

## **Uchwała nr 3**

# **Deklaracja wstępna**

### **Wartości i cele – tożsamość i rola ruchu Obywatele RP**

Obywatele RP są ruchem obywatelskim zrodzonym w proteście przeciw bezprawiu władzy dokonującej w Polsce zamachu stanu, niszczącej dorobek niepodległej Rzeczypospolitej, fundamenty jej ustroju i zwłaszcza wartości demokracji, które cenimy ponad osobiste potrzeby.

Naszą rolą jest strzec podstawowych wartości konstytucyjnych przed zakusami każdej władzy i każdej partii, która do władzy aspiruje. Przed łamaniem zasad podstawowych przestrzegamy każdego – nie tylko dzisiejszą władzę.

### **Nasze wartości**

Państwo, którego chcemy, ma źródła w umowie między obywatelami. Zawartej świadomie i akceptowanej tak powszechnie, jak akceptuje się podstawowe normy etyczne. Takiej, która bezwzględnie szanuje godność każdej ludzkiej osoby i która wywodzi z niej całość prawa Rzeczypospolitej. Wspólne państwo wszystkich obywateli odrzuci tyranie większości, będzie chroniło prawa jednostek i wszelkich mniejszości, zapewni każdemu udział w decydowaniu, nikogo nie wykluczy ani dekretem, ani większością głosów. Państwo, którego chcemy, będzie strzec ludzkiej wolności, ale będzie też działać w imię społecznej solidarności i sprawiedliwości, bez których demokracja ani nie jest możliwa, ani niczemu nie służy, stając się sloganem pozbawionym treści. Wspólne państwo Polaków zapewni odpowiedzialną stabilność ustroju, w którym chwilowe większości polityczne nie będą powodować ani wstrząsów, ani zagrożeń dla dobra wspólnego i indywidualnych swobód. Chcemy w Polsce konsensusu, a nie własnej przewagi. Chcemy, by każdy obywatel miał poczucie, że każda z instytucji państwa jest jego własna. Chcemy, by przedstawicielskie organy władzy były rzeczywiście przedstawicielami obywateli, zaś bezpośrednio rządy obywateli były faktem, a nie konstytucyjnym ozdobnikiem. Chcemy, by w Polsce nikt już nigdy nie pozostał sam w zderzeniu z kryzysami społecznymi i ekonomicznymi, arogancją władzy, tyranią tłumów.

### **Bez przemocy**

Bezwzględną zasadą Obywateli RP jest wyrzeczenie się wszelkich form przemocy i agresji. Każda przemoc i każda agresja narusza ludzką godność – wartość dla nas podstawową, bez żadnych wyjątków niepoddającą się negocjacom. Godność należy się więc każdemu – również wrogom, przeciwnikom, także bandytom, którzy naszą godność mają za nic, depcząc ją i widząc w tym własny triumf. Dlatego przemoc i agresję odrzucamy bezwzględnie, również w reakcji na przemoc i agresję cudzą.

Siłą naszego działania jest pokojowy protest, obnażający przemoc i agresję przeciwników. Siłą jest nasza bezbronność. W tym sensie jest ona również podstawowym, strategicznym elementem naszego działania. To bez niej jesteśmy w rzeczywistości bezsilni. Sił nie

dodadzą nam ani płonące opony na ulicach, ani kamienie w dłoniach. Przeciwnie – odbiorą wszelki sens naszym działaniom.

Pokusa przemocy bywa potężna, zwłaszcza w konfrontacji z jawną niesprawiedliwością. Łatwo ją usprawiedliwić przemocą przeciwników. Cel jednak nie uświęca środków. Przemoc nigdy nie przynosi pokoju. Zawsze przynosi zniszczenie i wciąż nowe rachunki krzywd.

### **Ruch obywatelski, nie partia**

Nie jesteśmy partią i nie mamy charakterystycznych dla partii celów. Są wśród nas ludzie o zróżnicowanych poglądach dotyczących wielu spraw dzisiaj dla Polski kluczowych. Nie da się nas zaliczyć ani do lewicy, ani do prawicy – bowiem uczestnicy Obywateli RP przyznają się do różnych identyfikacji. Nawet w tak dramatycznie ważnej i nabrzmiałej sprawie, jaką jest dzisiaj konflikt o prawo aborcyjne, nie ma wśród nas jednomyślności. Jesteśmy wszyscy przeciw ideologizacji problemu i jednoznacznie sprzeciwiamy się próbom narzucenia kobietom koszmaru patriarchalnych norm, odbierających im ludzką wolność i nierzadko samo człowieczeństwo. Różnimy się jednak zarówno co do rozwiązań akceptowalnego prawa, jak i co do podstawowych kwestii etycznych zaangażowanych w ten spór. Mamy różne poglądy na temat pożądanego ustroju Polski rozumianego jako relacje naczelných organów państwa, różnimy się poglądami na temat polityki społecznej itd.

Obywatele RP własną aktywność widzą jednak w jednoznacznie politycznych kategoriach. Idziemy odebrać władzę z rąk łamiących konstytucję przestępców. Idziemy, by wyznaczyć reguły demokratycznej gry, w której to partie, a nie obywatelskie ruchy będą podmiotami – ponieważ nie znamy innej demokracji niż partyjny parlamentaryzm. Nie tworzymy partyjnych koalicji. Nie składamy wyborczych obietnic. Nie obiecujemy materialnych korzyści. **Nie jesteśmy i nie możemy być stroną partyjnego sporu, który jest treścią demokracji.** Naszą rolą jest wyznaczyć jego reguły. Zasadą obywatelskiego ruchu jest więc i musi być równy dystans wobec partii uczestniczących w demokratycznym sporze. Istotnym celem jest narzucenie partiom demokratycznych standardów, bo partie – w tym partie dzisiejszej opozycji – ponoszą wielką odpowiedzialność za kryzys demokracji, który utorował drogę zamachowi na Konstytucję.

Naszym zadaniem jest zmieniać rzeczywistość, a nie tylko ją oceniać. Obywatele obejmą władzę nad państwem – zgodnie z Art. 4. Konstytucji RP. To jedyna nasza obietnica. W tym celu działamy. Wiemy, jak go osiągnąć, dlatego spisujemy i ogłaszamy niniejszy program Obywateli RP.

### **Zmiana władzy nie wystarczy**

Istnieją w dzisiejszej Polsce jawni wrogowie demokracji. Istnieją środowiska i wielkie grupy społeczne przekonane, że większości wolno w demokracji wszystko. Z poparciem i wykorzystaniem tych społecznych żywiołów Prawo i Sprawiedliwość uzyskało w Polsce władzę. Legalnie. Z silnym społecznym mandatem, choć głos na tę partię oddał mniej niż co piąty wyborca. To już dzisiaj nie jest legalna władza, bo ona swój mandat podeptała, wielokrotnie i bezczelnie łamiąc polskie prawo najwyższe.

Władzę należy więc zmienić. Pilnie, bo rządząca dziś partia dewastuje wspólne państwo Polaków i cały dorobek ponad ćwierćwiecza polskiej niepodległości. Niniejszy program opisuje drogę do tego celu, choć to nie zmiana władzy jest dla nas najważniejsza.

Polityczna zmiana rządzącej partii i ekipy nie naprawi bowiem Polski i sama z siebie nie jest wystarczająca. **Stanowczo więc oświadczamy dzisiaj, że nie o polityczną władzę nam chodzi, lecz o państwo obywateli.** Odrzucamy myślenie, w którym polityczna zmiana władzy dopiero umożliwi budowę demokracji. Przestrzegamy przed nim. Łamiąca prawo i konstytucję populistyczna władza PiS jest skutkiem, nie przyczyną polskiego kryzysu. Nie przyniesie nam uzdrowienia żaden zbawca narodu, żądający od nas poparcia i wzywający do jedności wokół silnego przywództwa w walce. Wodzowie narodu nieodmiennie przynosili tyranię – historia nie zna wyjątku od tej reguły. Powrót zaś do stanu sprzed pisowskiego zamachu byłby w istocie powrotem na tę samą beczkę prochu, która już raz, w 2015 roku, rozsadziła nam państwo. Wrogość wobec PiS nie jest żadnym programem. Jest inną odmianą populizmu.

### **Wspólnota ponad podziałem – Konstytucja umową społeczną**

Patrząc na dzisiejszą polską rzeczywistość trzeźwo i twardo, wiemy bez wątpliwości, że obecny kryzys miał swoje przyczyny, które kładą się cieniem na historii niepodległej Rzeczypospolitej. Podziałów jest w Polsce więcej niż tylko ten jeden, dzisiaj dominujący. Niesie je ze sobą każdy z wielu od lat nabrzmiałych polskich problemów – ten dotyczący praw kobiet, w którym obecny „kompromis” nigdy w rzeczywistości nie był zawarty z udziałem obywateli; ten dotyczący polityki społecznej państwa, który zrodził poczucie wykluczenia i niesprawiedliwości u wielkich grup Polaków; i wiele innych. W pełnej niewątpliwych sukcesów historii niemal trzech dekad polskiej niepodległości decyzje podejmowano raczej za obywateli niż z ich udziałem. Najpoważniejszym więc źródłem polskich problemów jest kryzys zaufania obywateli do mechanizmów i instytucji polityki i demokracji. Ten kryzys widać dzisiaj w Polsce wszędzie – zaznacza się on równie wyraźnie po obu stronach dzisiejszej barykady.

Polskiego kryzysu nie da się przełamać w ramach dzisiejszego podziału, narzucającego Polakom myślenie w konflikcie i otwartą wrogość. Jeśli mamy doczekać życia w demokracji, Polska potrzebuje dialogu ponad konfliktem. W demokratycznej Polsce będziemy żyli wspólnie – z tymi, którzy dzisiaj stoją przeciw nam we wrogim obozie. Treścią i istotą każdego współczesnego państwa jest jego prawo. Zatem Konstytucja i ustawy. Całość prawa jest umową społeczną, która wiąże wszystkich obywateli państwa. Tę umowę trzeba dziś przemyśleć i na nowo zawrzeć pomiędzy wrogimi dzisiaj obozami. To – a nie przejęcie politycznej władzy – jest w Polsce zadaniem najważniejszym i najtrudniejszym. Dla każdej ze stron, dla naszej również, liczyć się musi przede wszystkim konsensus, a nie własne racje i własna tożsamość.

Widzimy więc potrzebę zmiany Konstytucji. My, Obywatele RP, uchodzący za najbardziej radykalnych i bezkompromisowych „żołnierzy Konstytucji”, mamy moralne prawo oświadczyć to wyraźnie. Warunki są oczywiste – **nie ta władza, która Konstytucję depte, ma prawo decyzji.** Prawa najwyższego niech nie ważą się tknąć ci, którzy za jego łamanie muszą przede wszystkim ponieść odpowiedzialność polityczną i karną. Konstytucję RP mogą zmienić wyłącznie obywatele i może to się stać wyłącznie w sposób w Konstytucji opisany. Ale **z całą pewnością Konstytucję – zmienioną lub nie – obywatele przyjąć muszą na nowo.**

Istotną częścią niniejszego programu jest odpowiedź na pytanie, jak i w jakim zakresie to zrobić oraz gdzie są granice, których przekroczyć nie wolno.

### **Działanie – nie hasła na sztandarach**

O wspólnym państwie myślimy z perspektywy obywateli, którzy własność nad państwem przejmują. Wizja przyszłego państwa staje się dla nas nie zbiorem haseł i postulatów, ale treścią codziennej aktywności ruchu i środkiem nacisku lub budowania tej nowej rzeczywistości, o którą walczymy. Środkiem, sposobem oraz celem tej walki jest przejmowanie państwa i wszystkich jego instytucji przez obywateli. Obywatelskie państwo to i wizja przyszłości, i nasz sposób działania.

Nasz program to nie zbiór haseł skandowanych na demonstracjach. To lista działań, które przynoszą realizację celów. Tu i teraz, a nie po wyborczym zwycięstwie. Wolność zgromadzeń wzięliśmy sobie wbrew zakazom, barierkom i tysiącom policjantów na ulicach. Nasi zdeterminowani współobywatele zdołali obronić Puszczę – rzeczywiście ją obronili, a nie tylko krzyczeli oburzeni. Dziś stajemy przed sądami, świadomie łamiąc niekonstytucyjne zakazy i odważni sędziowie orzekają, wprost z Konstytucji wywodząc należne nam prawa – w ten sposób tworzymy instytucję konstytucyjnej kontroli sądów powszechnych – tworzymy ją, a nie tylko się jej domagamy. Przeprowadzimy obywatelskie referenda siłą społecznej samoorganizacji i z udziałem tych instytucji i władz państwa, które zechcą uznać zwierzchność obywateli – gdyż bezpośrednia władza obywateli ma być i już dziś stanie się realnym prawem politycznym, a nie jedynie pustym frazesem. Przeprowadzimy prawyborcy, zmuszając partie polityczne do demokratycznej przebudowy.

Demokratyczną Polskę i należne w niej wolności weźmiemy dla siebie i współobywateli.

### **Bezprecedensowe wyzwania**

Wyzwania stojące dziś przed Polską są ogromne i bezprecedensowe. Są nie tylko polskie. Nie wynikają z demokratycznej niedojrzałości Polaków powodowanej krótką i powierzchowną demokratyczną tradycją, choć jest ona faktem. Niedawne referendum w Wielkiej Brytanii zdecydowało o wyjściu Brytyjczyków z Unii Europejskiej pod wpływem populistów i kampanii kłamstw, bezkarnie rozpowszechnianych w opinii publicznej i bezkrytycznie przyjmowanych przez wyborców. A przecież Wielka Brytania to jedna z kolebek europejskiej demokracji. We Francji – kolejnej kolebce demokracji – populiści notują w wyborach coraz lepsze rezultaty; podobnie dzieje się w Niemczech i wielu innych krajach Europy. Populizm i wpływy rosyjskiej agentury wstrząsają demokracją w Stanach Zjednoczonych. Jesteśmy świadkami globalnego, złowrogiemu trendu. Mamy do czynienia z kryzysem demokracji, którego rysy są wszędzie podobne i którego korzenie tkwią niezwykle głęboko w kulturze.

Tu nie wystarczy wymiana ekip u władzy, ani wymiana pokoleń. Nie wystarczą korekty programów politycznych, odnowienie wizerunków partii, wymiana liderów. Nie da się powoływać na doświadczenia krótkiej tradycji polskiego parlamentaryzmu w sytuacji całkowicie odmiennej i dotąd nieznanej. **Potrzeba nam nowych paradygmatów w myśleniu o polityce.** Chodzi o zmianę radykalną. Jak wszyscy, tak i my, Obywatele RP, radykalizm traktujemy z niechęcią i obawami. W obliczu katastrofy nie należy się jednak cofać przed wnioskami wynikającymi z obserwacji faktów.

Obywatele RP działają więc na rzecz zmiany głębokiej i rzeczywistej, a nie na rzecz drobnych korekt polskiej polityki. Chcemy wyznaczać nowe standardy. Chcemy polityki wartości. Obywatelskich.

### **Realizm idealistów**

Wierność demokratycznym pryncypiom – nienegocjowalnym, niepoddającym się targom – jest naszą jedyną bronią i jedynym kapitałem. Niech jednak idealizmu nikt nie myli z polityczną naiwnością. Niech nikt nie śmie dawać idealistom wariackich papierów, bo one już wkrótce staną się rzadkim certyfikatem przyzwoitości.

Tradycyjny polityczny realizm legł właśnie w gruzach. Trzeba dziś szukać nowego realizmu. Wiarygodność, wierność ideom i nienegocjowalnym pryncypiom jest dziś największym deficytem polityki – to zwłaszcza on zrujnował nam państwo i sprawił, że życie publiczne zagraża dziś obywatelom. Polityczny realizm oznacza dzisiaj fałsz – budzi powszechną niechęć i wstręt. Powoduje nie tylko wyborcze klęski, ale przede wszystkim pustki przy urnach.

Wiarygodność jest kluczem. Idealizm jest dzisiaj pierwszą potrzebą realistów.

### **Głosowanie na kongresie:**

Optyczna większość głosów ZA

1 głosów PRZECIW

2 głosów WSTRZYMUJĄCYCH SIĘ

Uchwała została przyjęta.